

**Udzielanie zamówień publicznych w Akademii Medycznej we Wrocławiu  
na podstawie ustawy z dnia 10.06.1994 r. o zamówieniach publicznych (Dz. U. z 1998 r.  
Nr 119 poz. 773) zwanej dalej ustawą**

1. Do dnia dzisiejszego nie wszyscy pracownicy Akademii Medycznej we Wrocławiu wiedzą, że po nowelizacji ustawy z dnia 22 czerwca 2001 r. **państwowe jednostki organizacyjne wykonujące zadania o charakterze użyteczności publicznej** (art. 4 ust. 1 pkt 6a. ustawy) zobowiązane są do stosowania przepisów ustawy przy realizacjach wszelkiego rodzaju zamówień, niezależnie od kwalifikacji użytych środków finansowych. Oznacza to, że do zaistnienia konieczności stosowania przepisów ustawy podczas realizacji zamówień, nie musi już być spełniona przesłanka dotycząca wydatkowania środków publicznych.

Akademia Medyczna we Wrocławiu zobowiązana **już była** do stosowania przepisów ww. ustawy przy realizacjach zamówień, w tym samym zakresie co obecnie, od czasu obowiązywania ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 155, poz. 1014), ponieważ wszystkie środki finansowe zgromadzone na koncie AM zgodnie z wykładnią art. 3 ustawy o finansach publicznych - są środkami publicznymi, niezależnie od źródła pochodzenia. Oznacza to, że środkami publicznymi są: środki statutowe, dotacje krajowe i zagraniczne, granty, środki sponsorskie, środki pochodzące z opłat oraz wszystkie inne wpłacone na konto AM.

2. W AM sposób postępowania przy udzielaniu - zamówień publicznych - uregulowany został następującymi zarządzeniami JM Rektora Akademii Medycznej we Wrocławiu:

Zarządzeniem nr 32 z dnia 3 października 1997 r. zawierającym **Regulamin postępowania przy udzielaniu zamówień publicznych w AM,**

Zarządzeniem nr 5 z dnia 29 stycznia 1998 r., **powołującym** Zespół ds. Zamówień Publicznych (AZ) w celu realizacji postępowań przetargowych na dostawy, usługi i roboty budowlane zamawiane przez Akademię Medyczną we Wrocławiu,

Zarządzeniem nr 15/XIII R/2001 z dnia 28 lutego 2001 r., **zobowiązującym** Jednostki Organizacyjne AM do składania w AZ rocznych **planów** zamówień oraz AZ do opracowania i opublikowania zbiorczego harmonogramu przetargów zaplanowanych na dany rok, a także opracowywania Specyfikacji przetargowej oraz ogłaszania postępowań na podstawie Wniosków uzupełnionych merytorycznie przez stosowne Działy AM.

3. Z powodu powtarzających się przypadków nieprzestrzegania przez pracowników AM ustaleń określonych w powyższych dokumentach, a tym samym **nieprzestrzegania zasad i trybów postępowania przy udzielaniu zamówień publicznych**, JM Rektor w dniu 31 stycznia 2002 r. skierował pismo do wszystkich Jednostek Organizacyjnych AM informujące o zmianach przepisów ustawy o zamówieniach publicznych, wprowadzonych w 2001 r. trzema nowelizacjami, a także **o obowiązku pracowników AM udzielających zamówień do stosowania nowych regulacji prawnych, przy udzielaniu zamówień**. Poinformował też, że "Zakup dokonany z naruszeniem ustawy, nie zostanie zrefundowany ze środków finansowych Akademii Medycznej, a wszelkie roszczenia pracownika, który dokona takiego zakupu, będą bezskuteczne". Zobowiązał natomiast Kierowników Jednostek Organizacyjnych AM do czuwania nad prawidłowością udzielania zamówień zgodnie z obowiązującymi przepisami i zgłaszania wniosków o udzielenie zamówienia do właściwych Działów AM przedstawionych w **Załączniku nr 1**.

Pismo zostało rozesłane przez Kancelarię Ogólną do wszystkich Jednostek AM, jak również umieszczone na stronie internetowej AM ([www.am.wroc.pl](http://www.am.wroc.pl) - **Administracja - Zespół ds. Zamówień Publicznych - Informacje**) wraz ze wzorami wniosków dotyczących zamówień planowanych oraz kierowanych do realizacji.

4. Wszystkie zamówienia określonego rodzaju, z wyłączeniem zamówień dotyczących pojedynczych dostaw aparatury, których wartość netto nie przekroczy w danym roku kalendarzowym kwoty **3000,- EURO**, będą realizowane przez Działy AM, bez przekazywania wniosku o przeprowadzenie postępowania przetargowego do Zespołu ds. Zamówień Publicznych AM, na podstawie możliwego do zastosowania wyłączenia spod obowiązku stosowania ustawy zapisanego w art. 6 ust. 1 pkt. 7 ustawy o zamówieniach publicznych.

Pozostałe zamówienia, o wartości powyżej 3000,- EURO lub zamówienia na powtarzalne artykuły lub usługi zlecane przez różne Jednostki AM do odpowiedniego Działu AM w ciągu roku kalendarzowego, należy zgłaszać do Zespołu ds. Zamówień Publicznych w celu uruchomienia procedury przetargowej, zmierzającej do wyboru najlepszych dostawców lub wykonawców przedmiotu zamówienia.

5. Grupowanie zamówień podobnych lub zbieranie informacji o planowanych zamówieniach spoczywa na Działach merytorycznych AM wymienionych w załączniku nr 1.

6. Realizacja części zamówień dotyczących sukcesywnych dostaw lub usług wykonywanych na potrzeby różnych Jednostek AM odbywa się obecnie na podstawie następujących umów - wymienionych w załączniku nr 2 do niniejszego pisma.

Zespół ds. Zamówień Publicznych  
mgr inż. Ewa Kiliszek Dyrektor Administracyjny AM  
mgr Artur Parafiński

### **Załącznik nr 1**

Jednostki organizacyjne AM mają obowiązek zgłaszania zamówień na dostawy, usługi i roboty budowlane realizowane ze środków finansowych zgromadzonych na koncie AM - zwanych środkami publicznymi - odpowiednio do niżej wymienionych Działów, zobowiązanych do przestrzegania trybów, zasad i form udzielania zamówień publicznych zgodnie z przepisami ustawy o zamówieniach publicznych.

A/ Aparatury Naukowej (LA), ul. Mikulicza- Radeckiego 5 III piętro,

#### **Zamówienia na dostawę:**

urządzeń medycznych, naukowo-badawczych i dydaktycznych,  
sprzętu komputerowego i peryferyjnego,  
wyposażenia dodatkowego i części zamiennych do urządzeń,  
materiałów eksploatacyjnych do sprzętu komputerowego i peryferyjnego.

#### **Zamówienia na usługi związane z obsługą serwisową ww. urządzeń i sprzętu**

B/ Zaopatrzenia i Transportu AM (LZ), ul. Pasteura 1

#### **Zamówienia na dostawę:**

- materiałów medycznych, odczynników chemicznych  
- artykułów biurowych, eksploatacyjnych, ochronnych, itp.  
C/ Ośrodka Sieciowo Komputerowego (AK), ul. Pasteura 1a

#### **Zamówienia na usługi:**

- informatyczne,  
- naprawy oraz modernizacje sprzętu komputerowego i peryferyjnego

#### **Zamówienia na dostawę oprogramowania komputerowego**

D/ Technicznego AM (LT), ul. Mikulicza-Radeckiego 5, II piętro

#### **Zamówienia na usługi remontowe w obiektach Akademii Medycznej we Wrocławiu**

#### **Zamówienia na roboty budowlane w obiektach Akademii Medycznej we Wrocławiu**

E/ Eksploatacji AM (LE), ul. Pasteura 1 (Barak)

#### **Zamówienia na dostawy mediów i opału**

#### **Zamówienia na wykonanie usług w zakresie eksploatacji oraz napraw i konserwacji urządzeń związanych z eksploatacją obiektów AM**

F/ Zespołu ds. Współpracy z Zagranicą (NZ), ul. Chałubińskiego 6

#### **Zamówienia związane z realizacją usług dotyczących współpracy z zagranicą, w tym delegacje, wizy, ubezpieczenia i przejazdy do miejsc docelowych i inne.**

G/ Biblioteki Głównej AM, (ul. Parkowa 1)

#### **Zamówienia na dostawę czasopism, książek, wydawnictw naukowych, także w formie elektronicznej**

#### **Zamówienia na usługi biblioteczne**

H/ Wydawnictw (NW), ul. Pasteura 2,

#### **Zamówienia na usługi związane z drukiem różnego rodzaju publikacji oraz inne usługi poligraficzne**

I/ Sekcji Fotografii (NF), ul. Pasteura 2,

#### **Zamówienia na usługi fotograficzne (w tym odbitki czarno białe, slajdy, przeźrocza)**

J/ Organizacyjnego (AO), ul. Pasteura 1, (Barak)

#### **Zamówienia na wykonanie pieczętek**

K/ Dziekanatów:

Dziekanatu Wydziału Lekarskiego, ul. Mikulicza-Radeckiego 5

Dziekanatu Wydziału Lekarskiego Kształcenia Podyplomowego, ul. Mikulicza-Radeckiego 5

Dziekanatu Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego, ul. Mikulicza-Radeckiego 5

Dziekanatu Wydziału Farmaceutycznego, pl. Nankiera 1

#### **Zamówienia związane z realizacją programów dydaktycznych**

L/ Zespołu ds. Zamówień Publicznych, ul. Mikulicza-Radeckiego 5, II piętro p. 221

**Pozostałe zamówienia** nieprzydzielone żadnemu Działowi pod warunkiem złożenia zamówień przed ich realizacją.

---

## **List Przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" 80**

Jego Magnificencja Rektor Akademii Medycznej  
we Wrocławiu  
Prof. dr hab. Leszek Paradowski

Szanowny Panie Rektorze

Pragnę Pana poinformować, opierając się na załączonym artykule "Niewłaściwy autor pozwu" ("Rzeczpospolita" wydana dnia 17 lipca br.), że Sąd Najwyższy uchwalił, iż zakładowa organizacja związkowa może występować tylko w obronie pracowników zakładu, w którym działa, co w przypadku podejmowanych działań przez Komisję Zakładową NSZZ "Solidarność 80" z innej uczelni i z innego związku zawodowego zawierającego w nazwie również symbol "Solidarność 80" na terenie Akademii Medycznej, jest niezgodne z prawem.

Rzeczona uchwała Sądu Najwyższego dowodzi, że nasze takie samo stanowisko w przedmiotowej sprawie wyrażone w piśmie do Pani Profesor Barbary Świątek w 2001 roku było ze wszelkich miar zasadne.

Nie ułękliśmy się przy tym kierowanych do nas początkowo gróźb, a później zmaterializowanych doniesień do prokuratury w Warszawie i we Wrocławiu oraz do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

W związku z tą niespotykaną formą nieprawego działania osób z innej uczelni i z innego związku NSZZ "Solidarność 80", możemy jedynie przeprosić społeczność akademicką naszej uczelni i dotkniętych tą wadliwością prawną i osobową pracowników za czynności ludzi, którzy naruszyli dobre imię symbolu, jaki stanowi nazwa "Solidarność 80", mimo że nie mamy nic wspólnego z tymi osobami.

Z poważaniem  
Przewodniczący Komisji Zakładowej  
NSZZ "Solidarność" 80  
przy Akademii Medycznej i SPSK  
dr Bogusław Jankowski

---

### **Związki zawodowe występują w obronie swoich członków Niewłaściwy autor pozwu**

Zakładowa organizacja związkowa może wszcząć postępowanie sądowe tylko na rzecz pracowników zakładu, w którym działa - uchwalił Sąd Najwyższy.

Komisja zakładowa NSZZ Solidarność '80 na wyższej uczelni w W. wystąpiła z pozwem w imieniu i na rzecz Zofii Sz., pracownika naukowego innej uczelni, w której ten związek nie działał. Wobec kobiety komisja dyscyplinarna do spraw nauczycieli akademickich orzekła karę dyscyplinarną zwolnienia z pracy połączoną z zakazem wykonywania zawodu nauczycielskiego przez trzy lata. We fragmencie uzasadnienia orzeczenia dotyczącym wymiaru kary przytoczono słowa: "wciąganie przez ukaraną w konflikty i postępowanie dyscyplinarne obcych osób i wielu instytucji, co stanowi działanie przeciwko dobremu imieniu uczelni". Kobieta stwierdziła, że te właśnie sformułowania naruszyły jej dobra osobiste.

Związek skierował pozew przeciwko jej pracodawcy. Komisja zakładowa domagała się złożenia przez rektora uczelni wyrazów ubolewania z powodu jej pomówienia oraz zasądzenia 10 tys. zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie przez to pomówienie jej dóbr osobistych. Sąd okręgowy oddalił powództwo. Uzasadniał, że trudno przypisać uczelni bezprawne działanie, skoro wszczęcie i przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego mieściło się w ramach obowiązującego porządku prawnego.

Związek zawodowy złożył apelację, zarzucając, że sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy i wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzuty apelacji dotyczyły tego, że sąd nie powiadomił kobiety o wytoczeniu na jej rzecz powództwa. - W sprawie należało oddzielić ochronę dóbr osobistych od kontroli legalności postępowania dyscyplinarnego, do której sąd okręgowy i tak nie był właściwy - napisał związek w uzasadnieniu. Sąd apelacyjny powziął dwie wątpliwości, o których rozwikłanie zwrócił się do Sądu Najwyższego; czy

legitymacja procesowa, jaką daje art. 462 kodeksu postępowania cywilnego (traktuje o udziale organizacji społecznych w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych) uprawnia zakładową organizację związkową do wszczęcia postępowania na rzecz każdego pracownika oraz czy szkoła wyższa jako pracodawca ponosi odpowiedzialność cywilną za naruszenie dóbr osobistych jej pracownika będącego nauczycielem akademickim przez komisję dyscyplinarną uczelni w związku z prowadzonym przeciwko niemu postępowaniem dyscyplinarnym.

SN uchwalił następująco: zakładowa organizacja związkowa może występować tylko w obronie pracowników zakładu, w którym działa, a szkoła wyższa jako pracodawca nie ponosi odpowiedzialności cywilnej za naruszenie dóbr osobistych pracownika.

Przedruk gazeta "Rzeczpospolita"

---

## Listy

Jego Magnificencja  
prof. dr hab. Leszek Paradowski  
Rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu

Szanowny Panie Rektorze

Z wielkim zadowoleniem przyjąłem wiadomość o utworzeniu w naszym regionie - pierwszego w Polsce Ośrodka Alzheimerowskiego w Ścinawie.

Pragnę, Panu Rektorowi szczerze pogratulować wspaniałego przedsięwzięcia i życzyć sukcesu.

Chciałbym także zapewnić, iż z pełnym przekonaniem będę polecał inicjatywę Państwa w kręgach osób i instytucji mogących udzielić oczekiwanego wsparcia.

Z poważaniem,  
Jerzy Szmajdziński

Pan Leszek Paradowski  
Rektor Akademii Medycznej  
im. Piastów Śląskich we Wrocławiu

Wielce Szanowny Panie Rektorze

Pragnę podziękować za informacje dotyczące koncepcji utworzenia Ośrodka Alzheimerowskiego. Podjęta inicjatywa ma istotne znaczenie w procesie rozwoju leczenia choroby Alzheimera. W swojej działalności parlamentarnej będę promował zamysł utworzenia ośrodka.

Z wyrazami szacunku  
Henryk Gołębiowski  
Senator Rzeczypospolitej Polskiej

JM Rektor  
Akademii Medycznej we Wrocławiu  
Pan prof. Leszek Paradowski

Po dwóch pobytach w Szpitalu Klinicznym nr 1 we Wrocławiu na oddziale Kardiodiagnostyki Inwazyjnej, pragnę podzielić się swoimi spostrzeżeniami. W obecnej sytuacji, gdy ogólnie słyszy się o zaniedbaniach w pracy służby zdrowia, jakże miło zostałem zaskoczony wyjątkowym zaangażowaniem i dużą wiedzą fachową lekarzy specjalistów i pozostałego personelu tegoż oddziału. Pełni zapału młodzi ludzie robili wszystko, aby mój (i innych pacjentów) pobyt na oddziale był naprawdę skuteczny. Nie sposób wymienić wszystkich, ale wspomnę choćby: dr. Jana Węglowskiego, Jacka Arkowskiego oraz opiekującą się moją skromną osobą Panią Martę Obremską. Należy wspomnieć też o personelu pomocniczym. Ludzie ci naprawdę przejmują się zdrowiem pacjentów, a posiadają olbrzymią wiedzę. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że ten wysoki poziom wiedzy fachowej - młodego zespołu - jest zasługą Pani Profesor H. Nowosad, która tak dobrze dobrała, szkoli i kieruje tymże zespołem. Jednocześnie zostałem bardzo niemiłe zaskoczony (szczególnie pierwszy mój pobyt) warunkami lokalowymi. Kilkunastoosobowe sale, przypominają raczej koszary kajzerowskie z XIX w. W pierwszej

chwili miałem wrażenie, że znalazłem się w noclegowni dla bezdomnych. Podobno w tychże warunkach pracował też Profesor Bross? Naprawdę dziwię się, że lekarze i pozostały personel muszą w tych warunkach pracować i pracują tak dobrze. Nasuwa się pytanie: na jak długo starczy im sił, aby oprócz walki z chorobami pacjentów - walczyć jeszcze o godne warunki pracy? Pozostaje mi jako pacjentowi nadzieja, że zostanie to zauważone i stan ten ulegnie radykalnej poprawie.

Z poważaniem  
Tadeusz Foltyniewicz  
Opolnica 14, 57-256 Bardo  
Nr ks. gł. 413/01 i 762/02

---

## **Bezpieczniejsza sieć AM**

Dnia 29.07.2002 r. Ośrodek Sietciowo-Komputerowy uruchomił nowoczesne oprogramowanie pozwalające dodatkowo zabezpieczyć naszą sieć przed nieuprawnionym dostępem. Dzięki tym zabezpieczeniom użytkownicy otrzymają dostęp do bezpiecznych usług oferowanych przez serwery Akademii Medycznej (www, ftp, poczta elektroniczna). Oprogramowanie pozwala także ograniczyć możliwość pobierania z sieci Internet niesprawdzonych programów, co znacznie ograniczy rozprzestrzenianie się wirusów komputerowych.

Administratorzy sieci uczelnianej uprzejmie proszą wszystkich użytkowników o powiadamianie OSK o próbach nieupoważnionego dostępu do swoich zasobów. Wszystkie te informacje pozwolą w przyszłości bardziej zabezpieczyć naszą sieć.

---

## **ZARZĄDZENIE MINISTRA ZDROWIA z dnia 2 sierpnia 2002 r. w sprawie powołania Zespołu Doradczego przy Ministrze Zdrowia**

W skład Zespołu wchodzi:

1. Andrzej Kosiniak-Kamysz - dr n. med. - dyr. Szpitala Specjalistycznego im. J. Dietla SP ZOZ w Krakowie
2. Stefan Orantowski - dr n. med. - Klinika Konsylium
3. Janusz Piekarczyk - prof. dr hab. n. med. - Rektor Akademii Medycznej w Warszawie
4. Mirosław Roguski - Prezes Totalizatora
5. Jerzy Szczerbań - prof. dr hab. n. med. - Kierownik Zakładu Zdrowia Publicznego Akademii Medycznej w Warszawie
6. Marian Śliwiński - prof. dr hab. n. med. - Kierownik I Kliniki Kardiologii w Instytucie Kardiologii im. Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie
7. Zbigniew Teter - dr n. med. gen. bryg. - Doradca Ministra w Gabinetnie Politycznym
8. Andrzej Wojtczak - prof. dr hab. n. med. - Dyrektor Międzynarodowego Instytutu Nauczania Medycyny, Nowy Jork
9. Jan Bogutyn - dr n. ekonom. - Prezes Towarzystwa Ubezpieczeń CIGNA STU SA
10. Wojciech Pawłowski - dr n. med. - Prezes Zarządu LUX MED Spółka z o.o.
11. Leszek Paradowski - prof. dr hab. n. med. - Rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu
12. Kazimierz Jaszczyk - Dyrektor Generalny w Związku Polskiego Przemysłu, Handlu i Finansów
13. Tadeusz Popiela - prof. dr hab. n. med. - Kierownik I Katedry Chirurgii Ogólnej i Kliniki Chirurgii Gastroenterologicznej Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Minister Zdrowia Mariusz Łapiński

---

**JM Rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu  
zarządzeniem 33/XIII R/2002 z dn. 22 lipca 2002 r. powołał Komisję  
Bioetyczną**

w składzie:

1. prof. dr hab. Mieczysław Bernat - lekarz
2. dr hab. Marian Gabryś, prof. nadzw. - lekarz
3. prof. dr hab. Bogumił Halawa - lekarz
4. prof. dr hab. Franciszek Iwańczak - lekarz
5. dr Henryk Kaczkowski - lekarz stomatolog
6. dr hab. Sławomir Sidorowicz - lekarz
7. prof. dr hab. Zenon Szewczyk - lekarz
8. prof. dr hab. Marian Wilimowski - lekarz
9. ks. dr Janusz Czarny - duchowny
10. prof. dr hab. Karol Bal - filozof
11. prof. dr hab. Jan Kolasa - prawnik
12. mgr Lidia Temler - farmaceuta
13. Danuta Tarkowska - pielęgniarka
14. dr Andrzej Wojnar - przedstawiciel DIL

---

### **Kurs Neurobiologii pod patronatem IBRO**



W dniach 10-18 lipca br. odbył się na Akademii Medycznej Kurs Neurobiologii pod patronatem Międzynarodowej Organizacji Badania Mózgu (International Brain Research Organization, IBRO). W Kursie tym uczestniczyło 58 osób z Polski, Słowenii, Ukrainy i Czech. Słuchacze reprezentowali szeroką gamę dziedzin: od nauk podstawowych, takich jak np. neurobiologia, biofizyka, fizjologia, biochemia, fizyka, immunologia, biologia molekularna do klinicystów praktyków reprezentujących neurologię, neurochirurgię i psychiatrię. Zróżnicowany był również wiek uczestników: słuchaczami

Kursu byli zarówno studenci ostatnich lat Uniwersytetów i Akademii Medycznych, jak i profesorowie tych uczelni. Kryterium wyboru słuchaczy Kursu było następujące: kurs organizujemy dla osób, które z różnych powodów są zainteresowane funkcjonowaniem układu nerwowego i którym ta wiedza będzie użyteczna w ich dalszej pracy naukowej i klinicznej. Obecnie trudno chyba wymienić inną dziedzinę nauki, która byłaby bardziej interdyscyplinarna niż neurobiologia i stąd też tak szerokie spektrum słuchaczy.

Pomysłodawcą i autorem programu Kursu jest profesor John Nicholls z Międzynarodowej Szkoły Studiów Zaawansowanych w Trieście (Włochy). Podczas ceremonii otwarcia Kursu, JM Rektor Akademii Medycznej prof. dr hab. Leszek Paradowski wręczył profesorowi Johnowi Nichollowskiemu medal 50-lecia Akademii Medycznej (zdjęcie). Profesor John Nicholls był niezwykle ujęty tym wyróżnieniem, czemu dawał wielokrotnie wyraz podczas trwania Kursu. Profesor Nicholls jest jednym z najwybitniejszych neurobiologów na świecie, a jego prace dotyczące fizjologii i regeneracji układu nerwowego bezkręgowców wniosły ogromny wkład do tej dziedziny wiedzy. John Nicholls jest współautorem znanej każdemu neurobiologowi książki "From neuron to brain", którego kolejne - czwarte już wydanie ukazało się w 2001 roku. Ogromny zasób wiedzy prezentowany w tej książce, jak również jej niepowtarzalny styl, pozwolił nie tylko na poszerzenie czytelnikom wiedzy o układzie nerwowym, ale również na zdobycie umiejętności postrzegania problemów i znajdowania sposobów

ich rozwiązywania. Dlatego można śmiało powiedzieć, że na podręczniku tym wykształciły się już pokolenia neurobiologów.

Organizacja Kursu na Akademii Medycznej została powierzona przez profesora Nichollsa dr. hab. Jerzemu Mozrzyńskiemu (Katedra i Zakład Biofizyki AM), z którym bezpośrednio współpracowali dr Andrzej Hendrich, mgr Maria Mandat i mgr Katarzyna Mercik (wszyscy z Katedry i Zakładu Biofizyki). Kurs Neurobiologii nie był pierwszą okazją do złożenia przez profesora Nichollsa wizyty w Polsce. W 2001 roku był wykładowcą na sympozjum zorganizowanym przez dr. hab. Jerzego Mozrzyńskiego "Transmisja synaptyczna" w ramach Międzynarodowego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Badania Układu Nerwowego w Toruniu. W tym samym roku profesor Nicholls odwiedził Akademię Medyczną we Wrocławiu i wygłosił wykład.

Jako wykładowców tegorocznego Kursu Neurobiologii profesor Nicholls zaprosił profesorów: Jack U. McMahan (Stanford, USA), Enrico Cherubini (Trieste, Włochy), Hugo Arechiga (Mexico City, Meksyk), Mathew Diamond (Trieste, Włochy). Każdy z ww. wykładowców jest wybitną postacią w reprezentowanych przez siebie dziedzinach neurobiologii. Przykładowo, prof. Enrico Cherubini jako pierwszy stwierdził, że kwas gammaaminomasłowy (GABA) we wczesnych etapach rozwoju osobniczego jest neurotransmiterem pobudzającym, a nie hamującym. Jeszcze kilkanaście lat temu pogląd przypisujący GABA rolę neuroprzekaźnika hamującego był niemal dogmatem. Dziś, w dużej mierze dzięki pracom prof. E. Cherubiniego wiadomo, że tak nie jest, a "obalenie" przez niego tego "dogmatu" było też ważnym krokiem w uświadomieniu sobie jak ogromnie ważną cechą układu nerwowego jest jego plastyczność. Profesor McMahan w ostatnich latach wniósł ogromny wkład w poznanie struktury i funkcjonowania synapsy ze szczególnym uwzględnieniem jej części presynaptycznej i mechanizmu wydzielania neurotransmitera. Profesor Mathew Diamond wniósł doniosły wkład w zrozumienie mechanizmów plastyczności zachodzących w korze czuciowej ssaków, zaś prof. Hugo Arechiga jest jednym z najwybitniejszych ekspertów zmysłu wzroku bezkręgowców. Dorobek każdego z wykładowców jest udokumentowany regularnymi publikacjami w najlepszych czasopismach, jak np. Nature, Neuron i Journal of Neuroscience.

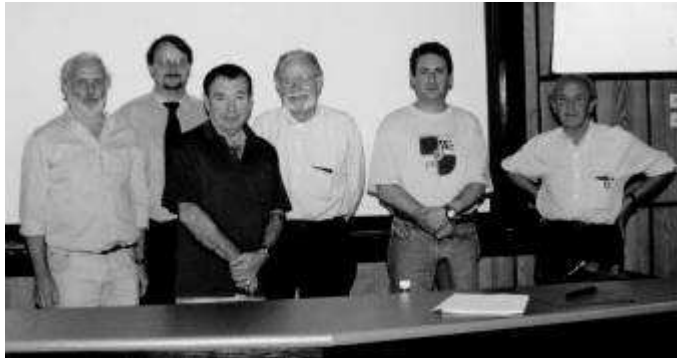


Program Kursu obejmował zarówno przypomnienie podstawowych mechanizmów funkcjonowania komórek nerwowych, jak i wyniki aktualnie prowadzonych badań przez wykładowców. Na uwagę zasługuje różnorodność dziedzin biologii i technik pomiarowych prezentowanych na tych wykładach: począwszy od klasycznych technik elektrofizjologicznych po zaawansowaną biologię molekularną, mikroskopię elektronową, immunohistochemię, najnowsze techniki obrazowania itd. Była to doskonała okazja, by uświadomić sobie, że chcąc obecnie udzielić odpowiedzi na podstawowe pytania musimy korzystać z doświadczenia wielu różnych dziedzin. Jest

to trend zauważalny we wszystkich naukach, ale w dziedzinie badań nad układem nerwowym uwidacznia się on w sposób szczególnie wyrazisty, dlatego obecność na sali wykładowej przedstawicieli wielu różnych dziedzin była zamierzona i bardzo korzystna. Wielu młodych ludzi, którzy zapewne nigdy by się nie spotkali na specjalistycznych zjazdach znalazło wspólne zainteresowanie i temat do stymulującej dyskusji naukowej.

Początkowo, po pierwszych wykładach dotyczących mechanizmów integracji sygnałów elektrycznych w neuronach, wśród niektórych uczestników Kursu, którzy nie mieli dotychczas doświadczenia w dziedzinie elektrofizjologii zapanował pewien niepokój czy zdołają w pełni skorzystać ze wszystkich wykładów. Podczas kolejnych wykładów szybko się jednak przekonali, jak ściśle związana jest praca np. elektrofizjologa i biologa molekularnego badającego naturę receptorów synaptycznych i jak ważne jest, by każdy z nich wiedział co i jak robi drugi. Niezwykle trafna okazała się formuła Kursu zaproponowana przez Johna Nichollsa, aby dać szansę szerszego spojrzenia na neurobiologię różnym specjalistom. Jego zdaniem jest mniej ważne, by na Kursie Neurobiologii wszyscy uczestnicy ogarnęli i zrozumieli wszystkie wykłady w najmniejszych szczegółach, lecz ważniejsze jest raczej, to aby choćby w zarysie młodzi uczestnicy Kursu ujrzeni złożoność tematyki, uświadomili sobie najważniejsze pytania i problemy stojące przed neurobiologią i przede wszystkim uzmysłowili sobie konieczność współdziałania różnych dziedzin, by coraz pełniej rozumieć funkcjonowanie mózgu. Taka formuła Kursu Neurobiologii została wypracowana przez profesora Johna Nichollsa przez lata doświadczeń.

Kursów takich zorganizował on bowiem już kilkadziesiąt na całym świecie i obecnie trudno byłoby znaleźć drugą osobę, która równie dobrze znałaby i rozumiała problemy stojące przed młodymi pracownikami nauki w różnych krajach na wszystkich kontynentach. O tym z jakim uznaniem odnieśli się uczestnicy do zawartości merytorycznej Kursu niech świadczy fakt, że utrzymana została od pierwszego do ostatniego dnia frekwencja około 85-95% na wszystkich wykładach.



W ramach Kursu, oprócz wykładów, odbywały się również konferencje w grupach, które cyklicznie przechodziły do kolejnych wykładców. Była to doskonała okazja do przedyskutowania w kameralnym gronie zarówno zagadnień poruszanych na wykładach, jak również innych niezwiązanych z programem Kursu. Jedną z konferencji odbywała się w Laboratorium Bioelektryczności Katedry i Zakładu Biofizyki AM i polegała na zademonstrowaniu słuchaczom techniki

patch-clamp i pomiarów elektrofizjologicznych. Po wprowadzeniu teoretycznym przedstawionym przez kierownika Laboratorium, dr. hab. Jerzego Mozrzymsa, uczestnicy zapoznawali się z aparaturą i hodowlą komórek nerwowych i linii komórkowych stosowanych w doświadczeniach. Następnie mgr Katarzyna Mercik przeprowadzała przykładowe pomiary prądów synaptycznych w hodowanych neuronach oraz odpowiedzi prądowych na egzogenne aplikacje GABA. Choć pomiary te są zwykle bardzo trudne i zazwyczaj "na poczekaniu" bardzo trudno zademonstrować udane rejestracje, to tym razem sprzyjało nam szczęście i większość grup słuchaczy miała możliwość zobaczenia przebiegów prądów synaptycznych "na własne oczy".

W ostatnim dniu Kursu odbyły się krótkie (10-minutowe) prezentacje słuchaczy. Wystąpienia te zostały poprzedzone intensywnymi dyskusjami z wykładcami (przede wszystkim Johnem Nichollsem, U. Jackiem McMahanem i Hugo Arechigą), którzy niekiedy do godzin wieczornych służyli radą i wskazówkami dotyczącymi prezentacji wyników. Ta wyjątkowa i niespotykana na innych kursach inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem słuchaczy i okazała się bardzo przydatna. Głównym założeniem dyskusji była nie ocena merytoryczna prezentacji, lecz porada jak w krótkim czasie zaprezentować swój - niekiedy bardzo obszerny - dorobek. Niewątpliwie młodzi prelegenci zyskali bardzo cenne doświadczenie, które przydało się na Kursie Neurobiologii i zaowocuje również w przyszłych wystąpieniach. Spotkania z wykładcami, poprzedzające prezentacje uczestników Kursu, stały się również okazją do lepszego poznania się. Słuchacze Kursu ujęci byli bezpośrednio, prostolinijnością i serdecznością wykładców. Wielu młodych uczestników nie mogło się nadziwić, że z tak sławnymi ludźmi można sobie tak po prostu porozmawiać zarówno o pracy naukowej, jak i na każdy inny temat. Bardzo dobry kontakt między wykładcami a słuchaczami uwidocznił się też na dwóch nieformalnych spotkaniach towarzyskich w studenckim klubie "Millenium". Młodzi uczestnicy kursu ujęci byli tym, że pomimo zmęczenia całonocnymi zajęciami, na te spotkania przyszli wszyscy wykładcy, by przy przysłowiowym kuflu piwa porozmawiać z uczestnikami o ich pracy, życiu i codziennych problemach.

Ostatnim punktem programu Kursu były seminaria wygłoszone przez pracowników Wrocławskiej Akademii Medycznej (dr hab. Jerzy Mozrzyms, dr Anna Pokryszko-Dragan i dr Bogusława Lechowicz-Głogowska) i przez zaproszonego gościa z Międzynarodowego Instytutu Biologii Molekularnej i Komórkowej w Warszawie (dr Michał Hetman).

Kurs zakończył się 18 lipca wieczorem. Uczestnicy dziękując organizatorom i wykładcom podkreślali, że była to okazja do wzbogacenia wiedzy z neurobiologii, ale również było to bardzo owocne forum wymiany doświadczeń i poglądów. Wielu uczestników Kursu będzie kontynuować nawiązane tu kontakty prowadząc wspólne badania. Niewątpliwie jednym z ważnych aspektów Kursu była również możliwość promocji naszej Uczelni w kraju i za granicą.

Kurs został sfinansowany przez IBRO, Akademię Medyczną we Wrocławiu oraz Polską Sieć Biologii Molekularnej i Komórkowej UNESCO/PAN. Wsparcie finansowe w wysokości 2000 zł zostało udzielone ponadto przez Fundację Akademii Medycznej, a mniejsze sumy również przekazały następujące firmy: Physik Instrumente, Cambridge Electronic Design, Dwór Polski i Hilgenberg. Dwór Polski, gdzie zostali zakwaterowani wykładcy, sponsorował również bankiet powitalny dla wszystkich uczestników Kursu.

dr hab. J. Mozrzyms



---

## Wielokulturowy Lwów w zachowanych zabytkach i w żywej pamięci

Temat Lwowa, który od czasu drugiej wojny światowej przestał należeć do Rzeczypospolitej, nadal obrasta literaturą zarówno w języku polskim, jak i wielojęzyczną. Mieszkańcy Wrocławia przyjęli i kontynuują niejedną tradycję lwowską, a Akademia Medyczna pomnaża przede wszystkim dorobek Wydziału Uniwersytetu Lwowskiego i jego Wydziału Lekarskiego. Warto jedynie przypomnieć, że Uniwersytet Lwowski, w latach 1918-1939 był czynny jako Uniwersytet Jana Kazimierza, na pamiątkę swego założyciela (a miało to miejsce w 1661 r., gdy jezuitska szkoła średnia została przekształcona w Akademię/Uniwersytet). Również najważniejsze zabytki Lwowa są popularyzowane i powszechnie znane, a przemiany, które zaszły w ostatnich latach i nadal obowiązujący ruch bezwizowy powoduje, że częściej niż w latach powojennych odwiedzamy to drogie naszej pamięci narodowej miasto, zarówno jako specjalny cel naszych wycieczek wakacyjnych, bądź też jako węzeł tranzytowy.

Rzadziej natomiast podnoszony jest fakt, że zarówno w dawnym Lwowie, jak i jeszcze w okresie przedwojennym, na charakter miasta wpływała jego wielokulturowość, gdyż obok przeszłości dała się wyraźnie odczuwać obecność nie tylko Polaków (ci byli w większości), Ukraińców (w dawnych określeniach jako Rusinów) - lecz również Żydów, Ormian, Austriaków, Niemców, Czechów, Węgrów, nie mówiąc już o potomkach dawnych rodów greckich czy włoskich.

Do takiego właśnie Lwowa chciałem nawiązać i wskazać, gdzie szukać dziś jego głównych śladów.

Chyba nie było takiego miasta na świecie poza Rzymem, w którym istniałyby rezydencje aż trzech obrządków katolickich: rzymsko-katolickiego, grecko-katolickiego (obecnie bizantyjsko-ukraińskiego) oraz ormiańskiego. Na czele kościołów stali w okresie międzywojennym wybitni hierarchowie, arcybiskupi: Bolesław Twardowski, Andrzej Szeptycki i Józef Teodorowicz. Świątynie trzech obrządków zachowane do dziś, wyciskają swe piętno na charakterze Lwowa, są też wizytówką historii Polaków, Ukraińców i Ormian, którzy najbardziej zaznaczyli się w historii tego wielokulturowego miasta.

Bazylika Archikatedralna pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, której fundamenty położył w latach 1360-1368 król Polski Kazimierz Wielki, zachowała zewnątrz swój korpus gotycki.

Wnętrze katedry po gruntownej restauracji jest utrzymane w stylu barokowym. W tym też stylu utrzymana jest charakterystyczna, na 64 m wysoka wieża. Katedra posiada wewnątrz 8 kaplic, spośród których z uwagi na artystyczny punkt widzenia wyróżnia się kaplica Kampianów (Jezusa Ubiczowanego) utrzymana w stylu renesansowym.



Katedra łacińska (wg starego sztychu)

Wielki ołtarz, zbudowany w stylu barokowym, kryje w swym wnętrzu niewielki, słynący cudami obraz Marki Boskiej, zwanej Domagaliczowską, czczoną jako Obraz Matki Boskiej Łaskawej "Ślicznej gwiazdy Miasta Lwowa". Tu Jan Kazimierz 1 kwietnia 1661 r. złożył swe słynne śluby, uwiecznione później na obrazie Matejki. Jan Paweł II w 2001 r. dokonał rekonstrukcji obrazu w czasie swej pielgrzymki do Kijowa i Lwowa. W katedrze znajdują się relikwie błogosławionych: arcybiskupa Józefa Bilczewskiego i księdza Zygmunta Gorazdowskiego, których beatyfikował Jan Paweł II dnia 26 czerwca 2001 r. we Lwowie.

Wewnątrz katedry warto obejrzeć jeszcze freski Stanisława Stońskiego w kaplicy św. Józefa naprzeciw wejścia do katedry: epitafium upamiętniające biskupów rezydujących po wojnie w pozostałej części Archidiecezji w Lubaczowie oraz na zewnątrz kaplica Boimów (znana z licznych reprodukcji), która stanowi w swym wystroju najwartościowszy pomnik

architektury i rzeźby manierystycznej. Katedra obok kościoła św. Antoniego na Łyczakowie - jest dziś głównym ośrodkiem życia religijnego mieszkańców we Lwowie Polaków. Katedra może wylegitymować się też nieprzerwaną od swego założenia ciągłością życia religijnego i tradycji historycznej. A zabytków jest tu wiele...

*"Lecz któż dziś zliczy arcydzieła owe,  
Dłuta, czy pędzla czy architektury,  
Lwowskiej katedry, tak stare, jak nowe  
Jakie dziś kryją te dostojne mury"*  
Ks. Prałat Michał Banach (1897-1977)  
"W mrokach lwowskiej katedry".



Fronton katedry św. Jura

Katedra unicka - Cerkiew św. Jura, Archikatedralna, Cerkiew św. Jura św. Jerzego (grecko-katolicka - obecnie obrządku bizantyjsko-ukraińskiego) stanowi monumentalną budowlę, uważaną za jedno z najdoskonalszych dzieł europejskiego baroku. Sama ekspresja fasady głównej znacznie przerasta samo wnętrze, które już nie jest tak piękne. Katedra wraz z pałacem arcybiskupa i kapituły stanowi malowniczy kompleks budynków rokokowych.

Fronton katedry zdobią dwa monumentalne posągi papieża i patriarchy jako pewna personifikacja unii wschodniego i zachodniego kościoła. Katedra przez wieki - z wyjątkiem lat 1946-1991, kiedy to po administracyjnym skasowaniu unii przez władze sowieckie stanowiła sobór prawosławny - była i jest centrum życia religijnego i patriotycznego Ukraińców obrządku grecko-katolickiego. Odbiera tu szczególną cześć cudowny wizerunek Matki Boskiej Trembowelskiej. Całość kompleksu jest starannie odnowiona.

Katedra ormiańska pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny to świątynia stosunkowo niewielka, zbudowana w XIV stuleciu. Śląski budowniczy Doring wzorował się na słynnej katedrze ormiańskiej w Ani na Kaukazie. Najbardziej charakterystyczną jej cechą jest

absyda i kopuła, które można obejrzeć od strony dziedzińca.

Wnętrze poddane gruntownej restauracji w okresie międzywojennym, kryje w sobie niejedną pamiątkę, a zachowana mozaika - dzieło Józefa Mehofera i malowidła ściennie autorstwa Jana Henryka Rosena - są prawdziwymi skarbami sztuki z początków XX stulecia.

Ormianie przed wojną, mimo niemal całkowitej polonizacji, przestrzegali swych tradycji i stanowili zorganizowaną wspólnotę. Katedra dziś jest użytkowana przez dwa obrządki ormiańskie.

Warto nadmienić, że papież Jan Paweł II, w czasie wizyty we Lwowie w minionym roku odwiedził wszystkie trzy katedry: łacińską, grecko-katolicką oraz ormiańską.

Najsurowiej los obszedł się z ludnością żydowską we Lwowie, która uległa całkowitej zagładzie w latach okupacji niemieckiej (1941-1944). A nie tylko w ciągu dziejów, ale i przed wojną ludność żydowska była najliczniejszą - po Polakach - grupą etniczną. Dawniej Żydzi skupiali się głównie w obrębie murów miejskich, dziś można zobaczyć pozostałości tylko murów zniszczonej przez okupantów Synagogi "Złotej Róży".



Synagoga Złotej Róży (na starym sztychu)

Synagoga ta była wybitnym dziełem sztuki związanym z twórczością Pawła Rzymianina. Mieści się ona przy ulicy Błacharskiej obok Arsenau. W nowszych czasach Żydzi lwowscy mieszkali na Krakowskim Przedmieściu (w gwarze lwowskiej "Krakidały"), a w codziennym życiu i kulturze odgrywali znaczącą rolę.

Prawosławie było od wieków reprezentowane we Lwowie. Obecnie istnieją trzy nurty prawosławia, każdy z nich ma swoje świątynie i hierarchów. Najwybitniejszym zabytkiem prawosławia jest położona przy ulicy Ruskiej (wychodzącej z Rynku) Cerkiew Uspeńska (Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny) zwana też Cerkwią Wołoską. Powstała ona przy wsparciu gospodarów mołdawskich i cara rosyjskiego, a głównym projektodawcą i budowniczym był Paweł

Rzymianin. Najbardziej zaś interesującymi częściami cerkwi są: wieża Korniaktowska i Kaplica Trzech Świętych. Wieża wzorowana na campanillach włoskich, uchodzi za jedną z najpiękniejszych wież renesansowych w tej części Europy. Kaplica Trzech Świętych (trzech Króli) - Trech Świątych - na dziedzińcu Cerkwi, jest również bardzo cennym zabytkiem sztuki bizantyjskiej. Zdobí ją u wejścia piękny portal renesansowy kuty w kamieniu, fryz i trzy malownicze kopułki. W historii Lwowa przewijają się często nazwiska o brzmieniu greckim i łacińskim.

Kamienica na Rynku pod numerem 14, ma nad wejściem rzeźbę weneckiego lwa z zachowanym napisem "Pax Tibi Marce - Evangelista Meus - pokój Ci Marku mój Ewangelisto" wraz z datą 1600. To dawna siedziba konsulatu Wenecji.

Wiele budynków użyteczności publicznej nosi wyraźne podobieństwo do architektury wiedeńskiej.

Dość wspomnieć, że niedaleko Teatru Wielkiego stoi kościół Matki Bożej Śnieżnej, zbudowany w XIV stuleciu przez katolików niemieckich. Mieścił się w nim po wojnie salon wystawowy lwowskich fotografików, obecnie jest przejęty przez greko-katolików.

Pamiętką wielonarodowej, wielowyznaniowej, a także wielokulturowej przeszłości Lwowa, który był w XIX i XX stuleciu jednym z głównych ośrodków, centrum życia naukowego, kulturalnego i niepodległościowego Polski, jest malowniczo położony Cmentarz Łyczakowski. Na dość dobrze zachowanych nagrobkach można dziś jeszcze odnaleźć dawne i bieżące napisy w językach polskim, ukraińskim, łacińskim, greckim, rosyjskim, niemieckim, francuskim, słowackim, czeskim i węgierskim. Na cmentarzu jest pochowanych około 20 tysięcy wybitnych Polaków, co - obok Cmentarza Powąskowskiego w Warszawie, Rakowieckiego w Krakowie i na Rossie w Wilnie - czyni go jedną z czterech najważniejszych polskich nekropoli.

Cmentarz Obrońców Lwowa, znany jako Cmentarz Orląt, stanowi wydzieloną kwaterę przylegającą do Cmentarza Łyczakowskiego od strony Pohulanki. Przed wojną wzniesiono tu górującą nad całością Kaplicę Orląt w kształcie rotundy, kolumnadę z łukiem triumfalnym, katakumby. Z Cmentarza Orląt przed wojną ekshumowano prochy jednego z Nieznanych Obrońców Lwowa, które do dziś w Warszawie są pochowane w Symbolicznym Grobie Nieznanego Żołnierza. Cmentarz, który wyszedł obronną ręką z trzech okresów działań wojennych w latach 1939 i 1944 podzielił tragiczny los wielu narodowych pamiętek na Kresach. W roku 1971 czołgami zniszczono mogiły, katakumby zamieniono na skład kamieniarski, wywieziono znajdujące się przy łuku dwa monumentalne posągi lwów. Zniszczeniu oparł się uszkodzony jedynie łuk z napisem "Mortui sunt ut liberi vivamus" - "Polegli (zmarli), byśmy mogli żyć wolni". Staraniem wielu osób, a przede wszystkim pracowników "Energopolu", ze zwałów gruzów i wysypiska śmieci, które usunięto odtworzono znaczną część grobów.



Odtworzony Cmentarz Orląt na tle zachowanych elementów

Odtworzenie Cmentarza Orląt było wielkim wysiłkiem polskiego społeczeństwa. W ogólnym zarysie wygląda tak, jak to oglądaliśmy przed wojną, jakkolwiek nie ma tak oryginalnych i zróżnicowanych nagrobków, jakie pozostały w pamięci. W pewnym stopniu przypomina to "Monte Cassino".

Kontrowersje wokół ostatecznego otwarcia Cmentarza i treści napisów są ogólnie znane i trzeba żywić nadzieję, że będą pokonane.

We Lwowie zamieszkiwałem przez 12 lat, był on miastem mojej młodości, okresu gimnazjalnego, trudnych lat wojennych, aż do ekspatriacji w roku 1946. Wspomniane wszystkie miejsca są mi znane z okresu przedwojennego, ich świetności i niejednokrotnie były przeze mnie odwiedzane w okresie powojennym. W tym przypadku pamięć, potrzebująca nie tyle lektury co ponownej autopsji zachowała wiele. Mimo poczucia realizmu, a ku temu składnia przyrodnicze wykształcenie lekarskie oparte na realiach, trudno przybawając niejednokrotnie do Lwowa, odpowiedzieć sobie na pytanie: czy jest się tu li tylko gościem, turystą i pielgrzymem, czy potomkiem dawnych gospodarzy? Tych kilka słów, dla udających się do Lwowa w okresie wakacji w lecie czy w jesieni, to raczej lakoniczny "status praesens". Owa barwna mozaika przedwojenna, pewien lokalny Orient, należy już do niepowrotnej historii. Lwowscy Żydzi zostali wymordowani w czasie okupacji niemieckiej, ludność polska liczy tu niecałe 2% w milionowym mieście, wyjechali też nie tylko spolonizowani Ormianie, ale przedstawiciele innych narodowości. Jednak tam, gdzie ludzie milczą, kamienie wołają, mimo iż los nie zawsze i z nimi obchodzi się łaskawie. Uczęszczając do VII Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki, leżącego niemal w połowie drogi między starym a nowym uniwersytetem, miałem wspaniałych, podówczas może

niedocenianych, pedagogów z języka polskiego i historii, którzy po wojnie objęli katedry uniwersyteckie.

Obok patriotyzmu lokalnego przypominano nam też o Śląsku i jego roli w tworzeniu naszej państwowości i kultury i szacunku dla wielokulturowości Lwiego Grodu, a uczono nas tego w czasie wycieczek dydaktycznych. Trasę, którą proponuję dla mających mało czasu, a chcących coś zobaczyć we Lwowie, przemierzałem w życiu wielokrotnie. Z tej pielgrzymki sentymentalnej pochodzą zamieszczone fotografie.

Nasuują się też pewne analogie do Wrocławia, którego historię i kulturę, w tym również medycyną tworzyli przedstawiciele wielu narodowości. Ci na szczęście w zakresie medycyny więcej z sobą współpracowali niż rywalizowali.

To co nakreśliłem z myślą o innych, nie może zastąpić własnej, nurtującej refleksji na tle biblijnego wersetu z Jeremiasza (J,12,7) "Opuściłem dom mój, zostawiłem dziedzictwo moje".

Warto też przytoczyć fragment wiersza mego śp. Wujka, wspomnianego już ks. Prałata Michała Banacha, typowej reakcji dawnego mieszkańca, gdy po latach dane mu było odwiedzić stare kąty.

"Kiedy już na ziemi lwowskiej lądowałem, Kiedy dotknąłem sam lwowskiego bruku, Oszołomiony wnet wspomnień nawałem, Nie mogłem serca pohamować stuku. Witałem miasto na świecie najdroższe, Pełne pomników, kościołów, pamiątek, Dziś chociaż pyszne, lecz o coś uboższe, Gdzie dla nas drogi najmniejszy zakątek".

Z. Domosławski

---

## Nagrody specjalne JM Rektora za osiągnięcia naukowe - II edycja

Nowym zwyczajem w naszej Uczelni jest wyróżnianie prac ogłaszanych w czasopismach o najwyższym współczynniku wpływu.

Na najbliższej inauguracji w dniu 1 października br. po raz drugi zostanie wręczony Uczelniany wawrzyn naukowy za publikację, która osiągnęła najwyższy współczynnik wpływu w 2001 roku.

Do tej nagrody, według przygotowanej przez Bibliotekę AM listy, pretendują następujące osoby:

- 1. dr hab. Marek Jutel, prof. nadzw. AM**
- 2. prof. dr hab. Andrzej Kübler**
- 3. prof. dr hab. Kazimierz Kuliczkowski**
- 4. prof. dr hab. Józef Małolepszy**
- 5. dr hab. Krystyna Michalak, prof. nadzw. AM**
- 6. dr hab. Jacek Szepietowski**
- 7. dr Teresa Żak-Nejmark**

Doceniając szczególne znaczenie współpracy między Akademią Medyczną i Instytutem Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN we Wrocławiu, Jego Magnificencja również w bieżącym roku wyróżnił specjalną nagrodą autorów tej publikacji, spośród będących efektem wspólnej aktywności badawczej zespołów obu Instytucji, która ukazała się w czasopiśmie o najwyższym współczynniku wpływu.

Do tej nagrody kandydują z grona współpracowników Uczelni:

- 1. dr hab. Grażyna Gościński**
- 2. prof. dr hab. Irena Frydecka**
- 3. prof. dr hab. Adam Jankowski**
- 4. dr Jarosław Pająk**
- 5. dr hab. Dariusz Wołowicz**
- 6. prof. dr hab. Maciej Zabel**

Zwycięzca oczywiście podzieli sukces z partnerami z Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN.

Ranga czasopisma, w którym ogłoszona zostaje publikacja stanowi pierwsze, wstępne określenie jej wartości naukowej. O trwałym znaczeniu pracy świadczy natomiast liczba cytowań.

Dla uhonorowania autorów prac, które zyskały najwyższą długookresową pozycję w dokonaniach naukowych została utworzona specjalna nagroda Jego Magnificencji dla pracownika naukowego Uczelni, którego publikacje uzyskały największą liczbę cytowań w ciągu ostatnich trzech lat.

Do tego wyróżnienia zostali nominowani:

- 1. prof. dr hab. Antonina Harłózińska-Szmyrka**
- 2. dr hab. Jerzy Mozrzyms**
- 3. dr Marzenna Podhorska-Okołów**
- 4. dr Dariusz Sarzyński**
- 5. prof. dr hab. Krzysztof Wrabec**
- 6. prof. dr hab. Maciej Zabel**

Cieszy, że na listach kandydatów obok uznanych autorytetów znajdują się badacze młodszego pokolenia. Pozwala to z optymizmem spoglądać na perspektywy rozwoju Uczelni.

Serdecznie gratuluję wszystkim nominowanym do nagród specjalnych Jego Magnificencji, pozostawiając jednocześnie z uczuciem przyjemnej niepewności do dnia inauguracji, kiedy to poznamy nazwiska laureatów.

Prof. dr hab. Marian KLINGER  
Prorektor do Spraw Nauki

---

## **Dyplomy doktorów honoris causa przyznane w latach 1999-2002 pracownikom naszej uczelni**

Niestety z przyczyn natury technicznej nie możemy przedstawić zdjęć dyplomów na stronie internetowej.

### **Dyplomy *Honoris Causa* otrzymali**

**Wanda Dobryszcka - Akademia Medyczna we Wrocławiu**

**Leszek Paradowski - Uniwersytet Medyczny w Grodnie**

**Zbigniew Knapik - Akademia Medyczna w Białymstoku**

**Kazimierz Kobus - Pomorska Akademia Medyczna**

**Bogdan Łazarkiewicz - Akademia Rolnicza we Wrocławiu**

---

## **Dyplomy doktorów honoris causa przyznane w latach 1999-2002 pracownikom naszej uczelni**

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy o śmierci

**mgr Lidii Temler**

Członka Komisji Bioetycznej przy Akademii Medycznej

W pamięci naszej zostanie jako osoba pełna ciepła i spokoju, z wielkim zaangażowaniem uczestnicząca w pracach Komisji